

EXPRES

ILUSTROWANY

Nr 139 (1769)

ROK VI.

PONIEDZIAŁEK

Z pobytu korespondentów u Prezydenta R. P.

Podajemy w skrócie artykuł K. Małcużyńskiego, jaki ukazał się na łamach „Trybuny Ludu”.

Podczas sobotniego przyjęcia 19 czelowych korespondentów robotniczych i chłopskich u Prezydenta Bieruta, po uroczystym udekorowaniu odznaczonych, Prezydent i członkowie Rządu nawiązała żywą rozmowę z korespondentami na różne tematy gospodarcze, oświatowe i społeczne. Poruszono sprawy dotyczące rozwoju współzawodnictwa pracy i wynalazczości w przemyśle, dalszego rozwoju kontraktacji w rolnictwie, kształcenia kadr młodej inteligencji, roli prasy zarówno pod względem wychowawczym jak i organizacyjnym.

Gdy padło kilka uwag i zapytań na temat dotychczasowego i dalszego rozwoju gospodarczego naszych Ziemi Zachodnich tow. Minc, w obszerniejszej odpowiedzi podzielił się z zebranymi paroma uwagami na temat planów i zamierzeń gospodarczych na tych terenach Polski.

Wielka praca, jakiej dokonano w minionych sześciu latach — przede wszystkim nad odbudową i rozbudową przemysłu tych ziem i nad rozwojem rolnictwa — nie jest bynajmniej zakończona. Uprzemysłowienie i rozwój rolnictwa będą dalej rosły — zarówno w tempie jak i w rozmiarach.

Zarówno na lata Planu 6-letniego, jak i na lata następne przewidziana jest odbudowa i budowa wielu nowych, potężnych obiektów przemysłowych.

Dla wykonania tych wszystkich zadań potrzeba wiele pracy, wiele intensywnej pracy. Potrzeba ludzi. Trzeba będzie ludzi do przemysłu i do rolnictwa, do PGR-ów i do indywidualnej gospodarki rolnej.

Trzeba też, by nasi korespondenci pisali o Ziemiach Odzyskanych. By jeszcze silniej, jeszcze mocniej krytykowali błędy i niedociągnięcia, które zdarzają się w naszych urzędach.

Ziemie Odzyskane to wielka część naszego kraju, bogata część Polski, w której mierze stanowiąca o naszym dalszym rozwoju, o naszej rosnącej sile.

A. Gromyko wysuwa nową propozycję

PARYŻ. W dniu 18 bm. odbyło się 56 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na posiedzeniu tym zabrał głos delegat ZSRR, który oświadczył m. in.:

Aby ułatwić porozumienie delegacji radzieckiej gotowa jest przedstawić jeszcze jeden wariant. Podpunkt dotyczący demilitaryzacji Niemiec możemy umieścić tuż po ogólnym zdaniu wstępnym pierwszego punktu, jak to proponuje delegacja radziecka i tamże umieścić w formie odsyłacza wzmiankę zaproponowaną przez przedstawicieli trzech mocarstw. Możemy też powtórzyć podpunkt dotyczący demilitaryzacji Niemiec, stawiając go po nieuzgodnionym podpunkcie dotyczącym sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych i również umieszczając w odsyłaczu wskazaną wyżej wzmiankę.

Proponujemy takie rozstrzygnięcie tej kwestii — dodał Gromyko — aby przezwyciężyć powstałe trudności.



Składanie Kart Narodowego Plebiscytu Pokoju w Zakładach Wytwarzających Materiały Teletechniczne w Warszawie.

Na zdjęciu — wielokrotny przewodnik pracy ślusarz Władysław Ogoniek składa kartę plebiscytową.

Potężnieje głos na rzecz Paktu Pokoju

Blisko 13,5 mln. Polaków wzięło już udział w Plebiscycie

W ciągu trzech dni trwania Narodowego Plebiscytu Pokoju t. j. do dnia 19 maja br. włącznie, w całym kraju wpłynęło do komitetów obrońców pokoju 13.471.514 podpisanych kart plebiscytowych.

Z województw: warszawskiego, poznańskiego, bydgoskiego, wrocławskiego i katowickiego otrzymano dane, że liczba kart, podpisanych w każdym z nich, przekroczyła milion.

Plebiscyt trwa w całym kraju.

WARSZAWA. We wszystkich jednostkach i szkołach wszystkich rodzajów broni żołnierze ludowego Wojska Polskiego, wychowanego i szkolonego w duchu obrony pokoju i niepodległości ojczyzny, manifestacyjnie oddali swe głosy w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Składając swe karty żołnierze dywizji Kościuszkowskiej postanowili wzorować się na bohaterkiej pracy klasy robotniczej, wnoszącej — wraz z całym narodem — w pokojowym wysiłku gmach Polski Socjalistycznej. „Dzień plebiscytu pozostanie na zawsze w mej pamięci, będzie dla mnie bodźcem do jeszcze lepszej pracy szkoleniowej w imię niepodległości i szczęścia naszej ojczyzny — Polski Ludowej” — oświadczył starszy strzelec Jasiak.

OPOLE. Gremialnie składali karty plebiscytowe chłopci pow. grodzkiego (woj. opolskie) — szli ze śpiewem i orkiestrami świetlicowymi i już od wczesnych godzin porannych oblegali lokale plebiscytowe. Pow. grodzki jako pierwszy w woj. opolskim zakończył składanie kart plebiscytowych.

„Nie mogliśmy się doczekać tej chwili, kiedy wrzescie złożymy swoje podpisy — powiedział Leon Skrzypnik w gminie Roszkowice, pow. Grodzki. Wszyscy głosowaliśmy za pokojem, bo chcemy, żeby nasze plony wzma-

niały ludową ojczyznę. Nienawidzimy tych, którzy chcą nam przeszkodzić w naszej pokojowej pracy, aby dorośli się na wojnie. WROCŁAW. 12 tys. robotników Dolnego Śląska pełni „Warty Pokoju”, by ponadplanową produkcją poprzeć swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

W „Pafawagu”, gdzie pół tysiąca robotników zaciągnęło Warty, 7-mio krotny przewodnik pracy stolarz Franciszek Mocała, który od kilku miesięcy wykonywał systematycznie 190 proc. normy, w dniach Plebiscytu osiągnął 212 proc.

Rzeszów zakończył akcję nauczania analfabetów

RZESZÓW. — W Rzeszowie odbyła się wielka uroczystość z okazji zakończenia początkowego nauczania zarejestrowanych analfabetów w woj. rzeszowskim. Na uroczystość przybyli m. in.: wicepremier A. Korzycki, pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem min. St. Matuszewski, min. Kultury i Sztuki St. Dybowski, przedstawiciele PZPR i CRZZ.

Do 20 tysięcy zebranych na rynku rzeszowskim mieszkańców miasta przemawiał wicepremier Korzycki.

Szczególnie owacyjnie i serdecznie przyjęli zebrani krótkie, pełne wzruszenia i wdzięczności przemówienia absolwentów kursów.

„Jestem robotnikiem i synem robotnika — powiedział W. Bolenda, 40-letni robotnik jednego z rzeszowskich zakładów pracy — dzisiaj w tym pamiętnym dla mnie dniu nie potrafię wyrazić radości i wdzięczności dla Rządu Polski Ludowej za to, że nareszcie umiem czytać i pisać”.

TRZEJ ZACHODNI MINISTROWIE MIĘDZY SOBĄ.



Bardzo trudno porozumieć się z ministrem Gromyka. O jedną literę potrafi się spierać miśsiacami

Metalowcy Solingen przeciw produkcji zbrojeniowej

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, po oświadczeniu posła komunistycznego do Bundestagu w Bonn, Riesehego na temat wznowienia w Solingen fabrykacji broni i po potwierdzeniu tego faktu przez jednego z przedstawicieli amerykańskich władz okupacyjnych, związek zawodowy metalowców w Solingen zażądał od władz miejskich zaprzestania produkcji materiałów wojennych.

Metalowcy domagają się, by przed siębiorcy Solingen odmawiali wykonywania wszelkich zamówień wojennych. Wzywają oni władze miejskie do przeprowadzenia otwartego referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku.

Depesze ze świata

TEL AVIV — Dziennik izraelski „Herut” pisze o nowym planie amerykańskim, przewidującym utworzenie agresywnego obozu krajów Bliskiego Wschodu. W myśl tego planu Turcja odgrywałaby rolę „pośrednika” między Izraelem i Arabami” przy montowaniu wspomnianego bloku na polecenie USA.

PRAGA — Agencja Telepress donosi, że w okolicach Dorki odbyła się konferencja młodzieży pakistańskiej z udziałem 315 delegatów. Uchwaliła ona manifest, który domaga się, by rząd podjął kroki przeciwko ludziom pragnącym rozpętać wojnę.

PARYŻ — Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło 301 głosami przeciwko 177 budżet państwa na rok 1951. Buďte po stronie rozchodów zamyka się sumą 2.648 mld fr., po stronie dochodów 2.104 mld fr.

Oficjalnie wydatki wojenne wynoszą 743 mld fr. Należy jednak podkreślić, że liczne kredyty na cele wojenne są ukryte w różnych pozycjach budżetu cywilnego.



Dnia 17 maja br. Załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu złożyła karty plebiscytowe. Na zdjęciu — składa kartę inż. Zbigniew Kwieciński.

Otwarcie Targów Praskich

PRAGA. Dnia 19 maja odbyło się uroczyste otwarcie 52-Targów Praskich. Na uroczystość przybyli przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — John, premier Zapotocky, wicepremier i minister spraw zagranicznych Siroky.

Po przemówieniu powitałym czechosłowackiego ministra handlu wewnętrznego Krajcira premier Zapotocky dokonał oficjalnego otwarcia Targów.

Manifest Ogólnoniemieckiego Kongresu Kultury

BERLIN. W Lipsku zakończył się pierwszy Ogólnoniemiecki Kongres Kultury, w którym uczestniczyło kilkuset wybitnych przedstawicieli literatury, sztuki i nauki z obu części Niemiec.

W manifestie do wszystkich intelektualistów w Niemczech zachodnich i wschodnich Kongres podkreśla, że zachowanie jedności kulturalnej narodu niemieckiego stanowi doniosły przyczynnik do dzieła przewyższenia politycznego i gospodarczego rozbitcia Niemiec oraz do dzieła utrzymania pokoju. Woła nasza — głosi manifest — jest uczynić wszystko co w naszej mocy, aby utworzyć drogę do ponownego zjednoczenia Niemiec i zapewnić pokój naszemu narodowi. Niemcy nie powinny nigdy stać się polem bitwy — oto nasze hasło.

O Puchar Davisa POLSKA — SZWAJCARIA 4:1

— patrz str. 4



Jakiś robotnik niemiecki miał coś załatwić w urzędzie w zachodniej strefie Berlina. Chodząc po różnych korytarzach spotkał tam człowieka, który biegł po wszystkich piętach jak szalony.

— Co się z panem dzieje? — za pytał go. — Czemu biegnie pan tam i z powrotem?

— Bo w żaden sposób nie mogę znaleźć wyjścia z tego budynku.

— Przecież to bardzo łatwe. Niech pan tylko głośno krzyknie: „Za wolność i pokój!” — a przekonana się pan, jak szybko znajdzie się pan na ulicy...

Największym wydarzeniem ostatnich uroczystości ku czci Verdiego w Ameryce było bez wątpienia to, że panna Margaret Truman nie zaśpiewała ani jednej arii tego wielkiego kompozytora.

Właściciel jednego z wielkich sklepów spożywczych w Chicago rozmawia ze swym współnikiem.

— Otrzymałmy wczoraj nowy transport win z Francji, owoców z Włoch i kakao z Holandii.

— To wspaniale!...

— Tak. Trzeba będzie wywieźć w oknie tablicę: „otrzymałmy nowy transport towarów kolonialnych”.

W jednym szeregu z robotnikiem Chłopi woj. łódzkiego manifestacyjnie podpisują kartę plebiscytową

Gehenne „jaśniepańskich rządów” mają już poza sobą. Odzyskali pełną wolność i rozpoczęli budować nowe życie — gdy znów światoburczy imperializm gotuje się przeciwko nim, przeciwko chłopom.

Oni jednak są dziś silniejsi, niż byli wczoraj. Współ z klasą robotniczą stanowią zapórę, przez którą imperializm przebiec się nigdy nie zdoła.

Wyrazem ich siły są podpisy składane na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju. Chłopi województwa łódzkiego wypełniają swój obowiązek z równym zapałem jak i łódzcy robotnicy.

Oto, co np. mówił chłop ze wsi Benczyn w kutnowskim, Wacław Kacprzak.

— Słowo „pokój” jest dziś na ustach wszystkich chłopów. Ale pokój — to dla nas nie tylko słowo. Pokój dla nas — to przede wszystkim nieugięta walka w codziennej pracy. Wykonamy Plan 6-letni — to i wywalczymy sobie pokój!...

Wacław Kacprzak podpisał już kartę plebiscytową. Podpisały ją też już setki tysięcy chłopów województwa łódzkiego. W niektórych gminach akcją zakończono jeszcze przed niedziela.

Tak np. w spółdzielni produkcyjnej „Gwiazda” we wsi Łęki karty plebiscytowe podpisano w 100 procentach już 17 maja. Podobnie w PGR w Łękach. W Krośniewicach ostatnie podpisy złożono 18-go, tak jak we wsi Rustów w gminie Krzyżanów. W wielu gminach akt składania kart plebiscytowych zamienił się w żywiołową manifestację przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym.

Akcja składania podpisów trwa nadal. Do jej zakończenia nie wiele jeszcze zostało. Chłopi województwa łódzkiego spełnią swój obowiązek!

Ostatnie podpisy składa się również w Łodzi. Ubięła niedziela upłynęła pod znakiem uroczystych masówek, urządzanych przez poszczególne komitety blokowe.

Uroczystość taka odbyła się np. w bloku plebiscytowym Nr 66 w dzielnicy Śródmiejska-Lewa. W gmachu Państwowego Ośrodka Szkolenia Nauczycieli Szkół Zawodowych mieszkańcy okolicy składali swe podpisy pełni przeświadczenia, że ich głosy, wespół z milionami innych, wywalczą trwałą pokój.

Mieszkańcy bloku postanowili wystosować list do Prezydenta Bieruta. Zapewniają w nim, że wraz z całym polskim narodem i narodami całego świata będą trwali w walce o pokój aż do ostatecznego zwycięstwa.

Podobne uroczystości odbyły się również w innych blokach. Dzięki entuzjastycznej postawie mieszkańców Łodzi akcja składania podpisów pod apelem berlińskim Światowej Rady Pokoju jest już w mieście na ukończeniu.

Podpisy składać będą jeszcze ci

łodzianie, którzy w ostatnich dniach albo przebywali w rozjazdach służbowych, albo też chorowali itd. Ale i do nich przyjdą agitatorzy pokoju. I oni dołączą swe głosy do głosów wszystkich mieszkańców miasta. (kl)

Konkurs dla młodzieży szkół podstawowych

Zarząd Wojewódzki ZMP — wydział harcerski w Łodzi ogłosił konkurs pt. „Czego nauczył się z przeczytanej książki”.

W konkursie tym, który wywołał szerokie zainteresowanie młodzieży łódzkiej, biorą udział uczniowie szkół podstawowych, począwszy od trzeciej klasy.

Treść i temat prac konkursowych są dowolne, materiał należy czerpać z literatury polskiej, radzieckiej i krajów demokracji ludowej.

Po nauce — wypoczynek

Dokąd wyjadą studenci

w ramach tegorocznych wczasów akademickich

Tak jak w latach poprzednich, również w tym roku studenci łódzcy będą mogli wyjechać w czasie wakacji na wczasy akademickie. Centralna Rada Zrzeszenia Studentów Polskich przydzieliła w tym celu ośrodkowi łódzkiemu ogółem 750 miejsc w różnych miejscowościach kraju.

Najwięcej, bo 475 miejsc, przeznaczono dla studentów, którzy wyjadą na obozy społeczno-wypoczynkowe. Na obozy te przewidziano m. in. następujące miejscowości: Ustka, Mielno, Hala Srenicka, Dziwnów, Przeclaw, Bobrek, Wigry, Budniwo.

Przedownicy nauki wyjadą w tym roku na wczasy wypoczynkowe do Ustki i Mielna, gdzie w tamtejszych domach wypoczynkowych zarezerwowano dla nich ogółem 130 miejsc.

Pozostałe miejsca w ilości 145 wykorzysta się w ramach wczasów leczniczych. Na ten rodzaj wypoczynku prze-

BRONISŁAW SIERON: Należy sprawą zainteresować władze prokuratorskie. Zamawiając portret u nieznanego osobnika, padł Pan najpewniej ofiarą oszustwa. Wiele osób się skarży, iż przedstawiciel „Zakł. Portretów Artystycznych” — Bronisław Idzikowski w Częstochowie przy ul. Lisinieckiej 67-85 — pobierał zaliczki na „portrety ślubne” i mimo wielokrotnych listów — nie otrzymały one ani portretów, ani zwrotu pieniędzy, ani też odpowiedzi. Ma pan sytuację ułatwioną, skoro zna nazwisko i adres osobnika, który wyłudził pieniądze.

ANNA W: Nie podzielamy Panf zdania, że konduktor, który zwrócił uwagę, iż nie ma czasu na rozwijanie zmietoszonego biletu, był nieuprzejmy. Raczej nieuprzejme było ze strony Pani żądać od przeciętnego pracownika konduktora, wtedy gdy musi on inkasować pieniądze lub kasować bilety, dawać sygnały i uważać bacznie, na przystanki — aby właśnie w tym nawale prac zajmował się rozwijaniem niechlujnie podanego biletu. Uwagę, którą kieruje Pani pod adresem konduktora — powinna Pani raczej skierować pod swoim adresem.

STAŁY CZYTELNIK Z PABIANIC: W szkole kadetów w 1951-2 roku szkolnym nie ma już wolnych miejsc.

widziano miejscowości: Kudowa, Zako pane, Krynica, Łądek-Zdrój i in.

Komitety uczelniane ZSP rozpoczęły już przyjmowanie zgłoszeń. Tam też studenci powinni składać podania. (ks)



WTOREK, 22 MAJA
15.30 Audycja dla świętów, 15.30 Muzyka, 16.10 Recenzja z książek popularno-naukowych, 16.20 Program lokalny, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert, 17.40 Język rosyjski, 18.00 Audycja poetycka, 18.15 Program lokalny, 19.00 „Wszechnicia Radiowa”, 19.20 Program lokalny, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka, 21.40 Aud. literacka, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka, 23.10 Muzyka.

Filmowcy czechosłowaccy w „Wiśle” Serdeczne powitanie zgotowali łodzianie swym drogim gościom

Dotychczas znaliśmy ich tylko z filmów lub ze słyszenia. W każdym razie nazwiska filmowców czechosłowackich: aktorów Evy Jirouškové i Oldricha Lukesa oraz dramaturgów Karela Konrada i Jaroslava Zrotala — nie były nam obce.

Wczoraj natomiast mogliśmy ich oglądać „na własne oczy”. Filmowcy czechosłowaccy byli w niedzielę i będą jeszcze przez poniedziałek gośćmi robotniczej Łodzi. Towarzyszy im atacheé kulturalny ambasady CSR — ob. Nechvatil.

Niezwykle serdecznie witano ich w niedzielę w kinie „Wista”. Serdeczne było też powitalne przemówienie, które wygłosił Jaroslav Zrotal.

— Gdy wrócimy do domu, ciałem będziemy u siebie, ale sercem — w waszej drogiej Polsce... — zakończył wśród niemiłkających oklas-

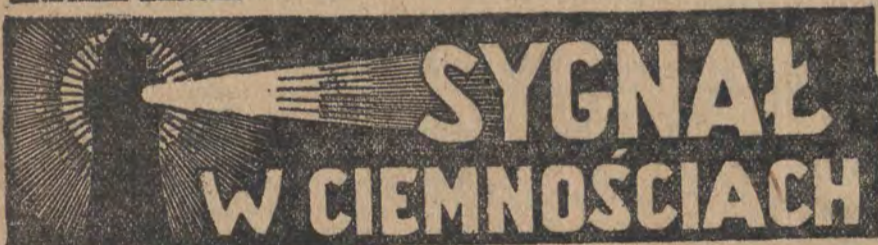
ków Jaroslav Zrotal.

Eva Jiroušková, która jest również aktorką teatru „Disk” w Pradze, oglądaliśmy w filmie „Przyjdą nowi bojownicy”. Ujrzymy ją jeszcze w filmie „Dziś — to nie wczoraj”.

Oldrich Lukes, laureat nagrody państwowej na rok 1951, którą zdobył za rolę w filmie „Przyjdą nowi bojownicy”, da nam jeszcze poznać swój talent aktorski w następnych filmach: „Zahartowani”, „Akcja B” i w filmie, którego czeski tytuł brzmi „Priznani”.

Dziełem dramaturga Jaroslava Zrotala był m. in. scenariusz do filmu „Żelazny dziadek”. Karel Konrad, jeden z czołowych pisarzy czechosłowackich, ma w swym dorobku dramatycznym 22 dzieła. (sk)

ANDRZEJ ZAŃSKI



Anna miała podobną fotografię jak ta. Stoi tam tuż obok studni, a u jej stóp i na jej wyciągniętej ręce siedzą białe i szare gołębie.

Była to fotografia zrobiona w czasie podróży poślubnej, zaraz w pierwszym dniu ich pobytu w Wenecji, skąd pojechali potem dalej na południe.

Henryk bardzo lubił tę fotografię. Stała ona zawsze w jego gabinecie na biurku.

— Czy stoi tam i nadal? — Przypomniało się Annie chmurne spojrzenie człowieka, który do niedawna jeszcze był jej mężem.

Machinalnie odwróciła pocztówkę. Jeszcze bardziej machinalnie rzuciła okiem na adres i znieruchomiała.

— Czy to jest możliwe? — Przeczytała raz jeszcze i przetarła oczy. Ale nie, nie pomyliła się.

Napisane było wyraźnym, kobiecym pismem:

Monsieur
Krzysztof Gorayski
FIRENZE
Via Tornabuoni 15.

— Krzysztof Gorayski?! — Anna jest tak zaskoczona, że nie chce wierzyć własnym oczom.

Nie znała nigdy Gorayskiego, ale przy-

pomina sobie dokładnie, co opowiadała o nim Helena Karwiczowa tego wieczora, kiedy ofiarowała jej kasetkę z brylantami.

Opowieść ta była bardzo romantyczna, bardzo interesująca. Anna myślała jednak, że na tym też historia ta się skończyła. Aż tu zupełnie niespodziewanie odnajduje kartkę, zaadresowaną właśnie do niego: do Krzysztofa Gorayskiego.

Była bardzo dyskretna, ale nie mogąc oprzeć się pokusie, zaczęła czytać:

— Najdroższy Krzysztofie! — napisane było bardzo drobnym, kaligraficznym pismem. — Jestem już w Włoszech, w Wenecji. Niedługo będę przy Tobie. Kiedy piszę to „przy Tobie”, mocniej uderza mi serce. Czy domyślasz się, dlaczego? Nie? To powiem Ci o tym wtedy, kiedy znowu weźmiesz mnie w ramiona.

Pozdrawiam i całuję Cię —
Twoja Nina.

Pod spodem widniała data:

Wenecja, 4 maj,

Roku nie było. Anna, niewypuszczając kartki z ręki, zastanawia się, czy jest to ten sam Krzysztof Gorayski, o którym opowiadała jej teściowa, czy też dziwnym zbiegiem okoliczności ktoś o tym samym imieniu i nazwisku?

327)

— A może to ten sam? Może Nina jest jedną z jego znajomych z tego okresu, kiedy prowadził jeszcze bujne, wesołe życie? — sumuje w duchu.

Przyjrzała się pocztowemu stemplowi. Stempel był bardzo wyraźny, tak że odcyfrowała bez trudu: „Wenecja — 4. 5. 1937”.

Rok 1937! A autentyczny Krzysztof Gorayski zmarł po przyjeździe z Brazylii przed trzydziestu kilku laty! A więc to nie jest ten sam człowiek, który kiedyś kochał się w Helenie Karwiczowej i pozostawił jej w spadku swoje brylanty! A może to jakiś jego krewniak? Anna jest w dalszym ciągu zaintrygowana w najwyższym stopniu.

— Kiedy Bogusz wróci, spytam się go o tego Gorayskiego! — postanowiła, odkładając z powrotem pocztówkę między poźółkłe trochę kartki starego albumu.

Przyszło jej do głowy, że Bogusz nie powinien zastać jej siedzącej tutaj w jego pokoju i bez pośpiechu wrócił na swoje zwykłe miejsce na tapczanie.

Było tu ciepło, niż w pokoju Bogusza. Od pieca szła fala gorąca, która rozleniwiała ją do reszty. Wyciągnęła się wygodniej, przykryła pledem. I zasnęła.

Przypomnienie o Krzysztofie Gorayskim głęboko widocznie zapadło w jej podświadomość, skoro w pewnej chwili przyśniło jej się, że wędruje brzegiem jakiejś ogromnej, brazylijskiej rzeki.

Woda jest niebieska, a nad wodą fruwa ją stada bardzo barwnych ptaków. Mieniając się wszystkimi barwami tęczy kołują nad rzeką, aż wreszcie siadają na ogromnym drzewie, obsypanym różowymi kwiatami.

Kolorowe ptaki i kwiaty tworzą jak gdyby jedną całość. Przez moment jest bardzo cicho, a potem ptak, siedzący na najwyższej gałęzi zaśpiewał ludzkim głosem piosenkę Schumana „Loreley”.

Głosem rozplakanej wiolonczeli odpowiedział mu rzewną szubertowską serenadą siedzący niżej ptak. Zawtórował mu jeszcze inny, głosem słodkim jak odgłos fletu.

Spoza ogromnego pąku wysunął się czwarty ptak. Podniósł do góry lśniącą główkę i dołączył się do chóru: i oto całe wielkie, kwitnące drzewo rozśpiewało się, jak ogromna kapela.

Anna, stojąc pod drzewem, przysłuchiwała się melodiom, które nadlatują i przecho-dzą. Chciałaby, żeby serenada ta trwała przez całą wieczność. Nagle jednak ptaki zerwały się i niby kolorowa chmura, popłynęły z powrotem nad rzekę, która nagle zbrzbiła się zupełnie czarna.

Spoza drzewa wyszedł wysoki człowiek, niosący w ręce srebrną szkatułkę. Na szkatułce wryty jest herb Księżoporskich.

Nieznamy podchodzi bliżej i pochyla głowę tak nisko, że dotyka czołem trzymanej w ręce kasetki.

— Przyniosłem pani brylanty. Brylanty, które znalazłem ślad brzegiem wody... — otwiera szkatułkę, zatapia w nią dłoń i wyciągnąwszy garść klejnotów, obsypuje nimi włosy Anny.

Brylanty spływają po jej twarzy, ustach i piersiach. Anna chwyciła parę z nich w dłoń, one jednak rozpylają się jej w palcach.

Młoda kobieta spogląda pytająco na ziawę Krzysztofa Gorayskiego.

(D. c. n.)

Przygody Wacka i Wacka



WICEK: — Wzorem Sobka i my przynosimy do parku swoją ławkę...
WACEK: — Tylko że będzie ona dla wszystkich, nie wyłącznie dla nas!

CHŁOPIEC: — Halo, wujciu! Ta ławka w sam raz by się nam przydała...
WUJ: — Jakbyś zgadł! Zrobimy z niej sobie wspaniałą półeczkę!

CHŁOPIEC: — Zdobyliśmy darmo drzewo, ale może ławki szkoda...
WUJ: — E! Jedna ławka mniej, czy więcej — cóż to dla parku znaczy!

WACEK: — Patrz! Ławka przepadała...
WICEK: — Jedni narzekają, że zbyt mało ławek, a inni je niszcza i grabią, nie szanując dobra społecznego!

Hotele łódzkie powiększają ilość pokoi

„Głód mieszkaniowy” dotknął również hotele łódzkie, które okresami nie mogły pomieścić wszystkich napływających gości.
Dzięki przedsięwziętym pracom ilość pokoi w hotelach łódzkich zwiększyła się w tym roku o 6,4 proc. W „Polonii” przybędzie np. 20 pokoi. (bk)

Jedno ubędzie, drugie przybędzie Atelier w „Tatrach”

urządza Wyższa Szkoła Filmowa
Niedługo już będzie „żył” kina „Tatry”, przy ul. Sienkiewicza. Będzie ono czynne tylko do czerwca, tj. do chwili rozpoczęcia remontu lokalu.
Po zakończeniu robót inne będzie przeznaczenie „Tatr”. Oto w budynku tym Wyższa Szkoła Filmowa urządza własne atelier. Umożliwi to dyrekcji WSF pełniejsze rozwinięcie pracy nad szkoleniem wysokokwalifikowanych młodych filmowców.
W tym samym miesiącu, tj. w czerwcu, uruchomi się estetycznie urządzone nowe kino-teatr przy ul. Platowcowej na Nowym Złotnie. Jego sala posiadać będzie 165 miejsc. (kl)

Zwiąta sałata nie jest smaczna Chcemy dużo świeżych warzyw i owoców

Należyte zaopatrzenie zapewnią nam sklepy branżowe PSS i MHD w poszczególnych dzielnicach miasta

Okres nowalijek i warzyw już się rozpoczął. Wszyscy sobie zdajemy sprawę z tego, jak wielką wartość mają one w urozmaiceniu naszego jadłospisu i dlatego nie trzeba nikomu tłumaczyć, że jednym z najważniejszych obecnie zadań handlu uspołecznionego jest racjonalne dostarczanie warzyw mieszkańcom Łodzi w odpowiedniej ilości i jakości.
Sałata, rabarbar, rzodkiewki, szpinak, szczypiorek, szczaw, kalarepa, ogórki — tanieją z dnia na dzień. A im tańsze są, tym większy jest na nie popyt. Zaopatrzenie miasta jest jednak nie zawsze równomierne i wystarczające.
Największa trudność polega na braku odpowiednich urządzeń do przechowywania łatwo psujących się warzyw. Z tego względu sklepy ograniczają swoje zamówienia i

wolą, żeby im zabrakło towaru, niż dopuścić do jego zepsucia.
I mimo nawet ograniczenia zamówień, w wielu sklepach w godzinach południowych warzywa tracą swoją świeżość. Liście sałaty czy szczypiorek nie są już tak soczyste i zachęcająco zielone jak rano, bezpośrednio po dostarczeniu ich do sklepu.
Pomijamy tutaj sprawę takich sklepów, gdzie przedwczesne psucie się warzyw następuje z winy personelu, który nie znajduje czasu, by na przykład pokropić sałatę świeżą wodą, albo zmienić wodę w naczyniu, w którym przechowuje się szczypiorek. I tak się zdarza, nie jest to jednak najważniejszy problem.
Żeby zaopatrzyć Łódź w wystarczającą ilość warzyw, a przy tym utrzymać ich jakość, a co za tym idzie i wartość odżywczą na odpowiednio wysokim poziomie, trzeba uruchomić przynajmniej po kilka sklepów branżowych w każdej dzielnicy miasta. Trudno jest wyposażyć każdy sklep spożywczy w potrzebne urządzenia, a do tego przydzielić odpowiednio przeszkolony i poinstruowany personel. Dużo łatwiej będzie wyposażyć

kilkanaście sklepów branżowych, sprzedających wyłącznie warzywa i owoce.
W tych sklepach można by przechowywać warzywa w ilości zapewniającej pełne zaopatrzenie mieszkańców danej dzielnicy bez obawy, że się coś zepsuje. Można tam nawet mieć pewien zapas towaru z dnia na dzień. Jest to natomiast niemożliwe do przeprowadzenia w sklepach spożywczych.
Niesłuszny jest argument, że na sklepy warzywno-owocowe nie możemy poświęcać specjalnych lokali sklepowych, których mamy i tak za mało. Sklepy warzywnicze odciążą bowiem poważnie sklepy spożywcze, które ograniczyłyby sprzedaż warzyw do kilku godzin rannych i przez to mogłyby obsłużyć znacznie większą ilość klientów kupujących wszelkie inne artykuły. Zresztą Wydział Handlu proponował już, aby wykorzystane na sklepy warzywno-owocowe małe lokale, które nie nadają się na sklepy wielobranżowe.



GASIOR I RACHUNKI
Po czekoladkach przyszła kolej na gąsior — nie te żywe, lecz szklane, używane do nalewek. Ceny? Jak z czekoladkami. W tym sklepie uspołecznionym jedna, w drugim inna. Sklep nr 3 CH Ceramiki.
— Ile kosztuje 15-litrowy gąsior?
— Zł 20 i 50 groszy...
— To chyba niemożliwe — odpowiada klient — w sklepie MHD przy ulicy Wschodniej 34, 20-litrowy gąsior kosztuje Zł 19 i 80 groszy.
— Chciałbym zobaczyć ten rachunek — wola sprzedawca — opowiada tu pan bajki!
Redakcja! Na dowód, że nie opowiadamy bajek — załączam rachunek, prosząc o rozwiązanie tych zawiłych kalkulacji.
B. M.
(nazwisko i adres znane redakcji).
Prosimy Centralę Handlową Ceramiki o wyjaśnienie nam tajników jej kalkulacji.

Nie będą żerowali na cudzym nieszczęściu Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe

wprowadziło o połowę niższe opłaty niż w prywatnych przedsiębiorstwach
Zachłanność ludzka żeruje również na nieszczęściu. Wielu łodzian mogło się o tym przekonać w wypadku śmierci kogoś bliskiego. Przygotowania do pogrzebu pochłaniają bowiem masę pieniędzy, które trzeba wydać przy kupnie trumny w prywatnych zakładach pogrzebowych czy przy wynajmowaniu w nich karawanu.
Obecnie utworzono w Łodzi Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe, mieszczące się przy ulicy Sienkiewi-

cza 89. Ponieważ pracuje ono na innych zasadach, inne są też w nim ceny za świadczone usługi.
Cena znajdujących się tu w sprzedaży trumien waha się, w zależności od gatunku, w granicach od 134 złotych za najskromniejszą do 464 za luksusowo wykonaną. Są to ceny niższe przynajmniej o połowę od tych, które się pobiera w prywatnych zakładach pogrzebowych.
Podobnie kształtują się różnice w cenach za całkowite urządzenie pogrzebu. I tutaj Miejskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe pobiera sumy niższe o około 40 procent. (bk)

W 400 przedszkolach — 16.500 dzieci

W woj. łódzkim ogółem istnieje 400 przedszkoli, które zapewniają właściwą opiekę 16.500 dzieciom.
W trosce o dostosowanie czasu pracy przedszkoli do potrzeb matek pracujących 74 przedszkola czynne są przez 9 godzin.
W okresie wzmocnionych robót polnych przedszkola w PGR i spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego czynne będą przez 10 godzin.
Ostatnio dobiegają końca prace w miasteczkach i wsiach woj. łódzkiego przy budowie 27 nowych przedszkoli.

Nowe tereny na ogródki działkowe

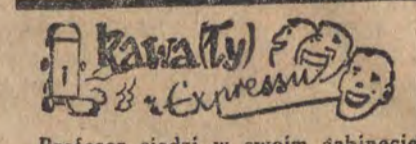
Ogródki działkowe cieszą się wśród robotników łódzkich dużym powodzeniem.
O przydział terenów na te cele stara się bardzo wiele rodzin robotniczych. Z radością przyjmują więc one wiadomość, że na ogródki działkowe przeznaczony jest wkrótce dalsze 25 hektarów ziemi. Dzięki temu można będzie urządzić nowych 100 ogródków. (se)

Przyhory wędkarskie

w specjalnym sklepie przy ul. Piotrkowskiej
Łódź przybędzie niedługo sklep, na który czeka wielu amatorów rybołówstwa.
Do tej pory mieli oni duże kłopoty z zaopatrywaniem się w potrzebny sprzęt i przybory wędkarskie i rybackie. W nowym sklepie, powstającym na miejscu obecnej winiarni i kolektury przy ul. Piotrkowskiej 33, dostaną wszystko, czego dusza wędkarza zapagnie. (l)

Rosną „zielone płuca” Łodzi Będzie gdzie odpocząć po skończonym dniu pracy

Mało łodzian zapewne wie o tym, że w planach rozbudowy osiedla Stare Miasto przewidziane jest założenie dużego parku o powierzchni 8 do 10 ha. Park ten rozciągać się będzie między ulicami Stodolnią, Północną, Franciszkańską, przylegając północną stroną do budowanego osiedla.
Przygotowane roboty ziemne rozpoczyna się w połowie lipca, zaś cały park gotowy będzie w przyszłym roku. Park na Starym Mieście będzie jednym z najładniejszych zakątków Łodzi. Uroku doda mu pofalowany teren, piękne drzewa itp.
Obecnie natomiast Miejskie Przedsiębiorstwo Ogródnicze podejmuje prace w Parku Ludowym, gdzie do końca lipca ma powstać jeszcze jeden ogródek jordanowski. Dzieci będą miały dużo uciechy, bo dostaną brodziankę z czystym piaskiem i trawniki, które będą mogły deptać z czystym sumieniem. Ale tylko one — dorosłym nie będzie wolno.
Z innych prac MPO warto wymienić przebudowę parku Reymonta. Na razie ułożony jest tam chodnik, który skróci przejście z ulicy Stockiej do Piotrkowskiej.
Rozpoczęto już także obsadzanie kwiatników w całym mieście. W końcu lipca przystąpi się do rozbudowy cmentarza komunalnego wzdłuż szosy Warszawskiej. (l)



Profesor siedzi w swoim gabinecie zawalonym księgami. Profesor tak jest pochłonięty studiowaniem jakiejś mądrej księgi, że wcale nie zwraca uwagi na to co się dokłada do niego. A obok przy otwartym oknie stoi młoda żona profesora, wdycha zapach kwiatów i powiada:
— Siuchaj, wiosna przyszła!
A na to profesor, nie podnosząc głowy z nad księżki.
— Zalatw ją, z łaski swojej, sama. Nie mam teraz czasu...
Pan Hipolit spotyka swego serdecznego przyjaciela, ścisła mu rękę i powiada:
— Jak się masz? Słyszałem, że się oświłocisz?
— Tak jest...
— Popatrz, popatrz... A byłeś takim przeciwnikiem małżeństwa. Powiedz, co cię najbardziej skłoniło do oświłocenia?
— Jaktó co?... Moja żona!

Na niskim obcasie — wygodniej

Praktyczne i tanie pantofelki cieszą się w Łodzi dużym powodzeniem

W tym roku nie możemy się uskarżać na brak letniego obuwia w sklepach. Coraz więcej kobiet nosi już „gdynki”, a sklepy nadal otrzymują i będą otrzymywały nowe partie towaru.
Charakterystyczną rzeczą jest, że łodzianki przeważnie porzuciły zwyczaj noszenia pantofli na wysokim obcasie, decydując się na wygodne i estetyczne „aerodynamiczne” koturniki.
Licząc się z gustem klientek, również rzemieślnicze spółdzielnie pracy postarały się o szereg ładnych modeli na płaskim obcasie.

Ostatnio CHPS dostarczyła spółdzielniom większych ilości welurów (zamszy) ze skór świńskich. Jest to nowość bieżącego sezonu. Świńskie skóry w kolorach: zielony, granatowy, beżowy i brąz — cieszą się dużym powodzeniem jako wierzchy do letnich pantofli.
Punkty usługowe związku spółdzielni rzemieślniczych z „Wzorcobutem” na czelu wykonują efektywne i tanie obuwie, uzupełniając asortyment obuwia gotowego. Przy tym pantofle robione „na zamówienie”, nie są wcale droższe od obuwia gotowego. (b)

Surowa kara nie minie sprawców awantury w Radomsku

Radomsko było widowiskiem niesłychanego wystąpienia łobuzerskiego po meczu rozegranym między miejscową Stalą a tomaszowską Spójnią. Grupa łobuzów wdarała się na boisko i pobiła dotkliwie kilku graczy przyjezdnej drużyny. W wyniku interwencji Milicji Obywatelskiej przytrzymano sprawców tego niecnego zajścia. Aresztowano 12 osób.

Władze sportowe odbyły konferencję z przedstawicielami ORRZ i zainteresowanych zrzeszeń sportowych, w wyniku której postanowiono niezwłocznie zamknąć boisko. Specjalna komisja WKKF prowadzi w tej sprawie do ożdenie.

Sprawców skandalicznego zajścia nie minie surowa kara.

Zapaśnicy Finlandii przybyli do Łodzi

Wczoraj przybyła do Łodzi reprezentacja zapaśnicza sportowej organizacji robotniczej Finlandii TUL. Finowie walczą będą 22 bm. w Łodzi ze wzmocnioną reprezentacją ZS Włókniarz.

Zespół TUL składa się z młodych, ale rutynowanych zawodników. Większość z nich jest reprezentantami Finlandii, a Pappanen, Manniko i Kangasniemi brali udział w olimpiadzie londyńskiej.

Najsilniejszym punktem zespołu są: Turkilla, Mustonen i Leppanen, którzy wygrali ostatnio wszystkie swe spotkania na Węgrzech i w CSR oraz olimpijczyk Kangasniemi w w. ciężkiej.

Brawo Piątek!

POLSKA WYGRAŁA 4:1

Mistrz Szwajcarii pokonany w trzech setach

W Zurichu zakończono międzypaństwowe spotkanie tenisowe II rundy rozgrywek o puchar Davisa Polska — Szwajcaria.

Mecz ten zakończył się zwycięstwem Polski 4:1.

W ostatnim dniu Piątek pokonał mi za Szwajcarię 6:4, 6:4, Skonecki (Polska) wygrał z Albrechtem (Szwajcaria) 3:6, 1:6, 7:5, 6:3, 6:3. Piątek w spotkaniu ze Spitzerem zagrał dobrze tak tydzień, potrafił utrzymać Szwajcarię w głębi kortu. Spotkanie to należało do najlepszych, jakie Piątek rozegrał w swojej karierze.

TEATR

Powszechny — „NIEMCY“ — zespół C.F.T. — godz. 19.15.
Żydowski — „DR LESNA“ — godz. 19.30.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

ADRIA — Warszawska premiera — 16, 18, 20.
BAJKA — Wilcze doly — 18, 20.15.
BAJTYK — Gesiarek Matyi — 16, 18.30, 21.
GDYŃIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Jasna droga — 16, 18, 20.
MUZA — Przybrana córka — 18, 20.15.
POLONIA — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Ślub z przeszkodami“ — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Mileczenie jest złotem — 18, 20.
REKORD — Teatr zwierząt — program składany — 18, 20.
ROBOTNIK — Cyrk — 18, 20.
ROMA — Ucieczka z niewoli — 18, 20.
STYLÓWY — Dr Semmelweis — 18, 20.
SWIT — Dr Kovarz operuje — 18, 20.
TATRY — Wielkopańskie hulanki — 16, 18, 20.
WISLA — Ślub z przeszkodami — 16, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Gesiarek Matyi — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Czechosłowackich — „Historia jakichś wale“ — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Tajna misja — 18, 20.

To był ciężki mecz

ŁKS Włókniarz — Unia 3:1

Lepszą technikę gości przezwyciężyła bojowość piłkarzy łódzkich

Ligowcy ŁKS Włókniarz dokonali wczoraj sztuki nie lada — pokonali Unię 3:1 i co ważniejsze, wykazali pewne postępy w grze. Drużyna jak by skonsolidowała się i chociaż miała jeszcze słabe punkty, grała lepiej, niż w poprzednich spotkaniach.

Bardziej efektywnie zagrała Unia, ale za to mało skutecznie. Błąd gości polegał na tym, że niemal wszyscy grali na Cieślaka, a do wyjątkowych wypadków należało, jeśli ktoś inny zdecydował się na oddanie strzału na bramkę. Pierwsza połowa meczu należała bezwzględnie do Unii. Łódzianie nie zdołali tylko w pierwszych 20 minutach nawiązać równorzędna, szybką i żywą grę, lecz po zdołaniu bramki spoczęli jakby na laurach i pozwolili zepchnąć się do defensywy. W tym okresie Unia napierała dość silnie, ale strzały Cieślaka były nie celne, bądź też bronił je pewnie bramkarz Szczurzyński.



W drużynie łódzkiej bardzo słabo grał Bomba, zwłaszcza do pauzy. Po przerwie Bomba poprawił się nieco i przyczynił się do uzyskania trze-

Po pauzie sytuacja się zmieniła — teraz ŁKS Włókniarz nabrał rozpędu i chociaż grał mniej dokładnie i mało efektywnie, za to skutecznie. Rezultatem takiej gry były dwie dalsze bramki. Chociaż łódzianie mieli już zapewnione zwycięstwo do ostatniej chwili utrzymali grę otwartą. W tym to okresie czujnemu Cieślakowi udało się zdobyć honorowy punkt dla Unii.

Unia była zespołem wyrównanym, jedynie może Tim na środku ataku był nieco słabszy. Najlepszymi byli tutaj Cieślak i Suszczyk, dobrze spisali się również bramkarz Wyrobek, który interweniował spokojnie i pewnie. Dużo lepiej podobał się dobrze zgrany atak, bo formacje defensywne popełniały błędy. Jeden z nich (Cebula) kosztował utratę trzeciej bramki.

W drużynie łódzkiej bardzo słabo grał Bomba, zwłaszcza do pauzy. Po przerwie Bomba poprawił się nieco i przyczynił się do uzyskania trze-

Triumf sędziów polskich w Mediolanie

AIBA przeprowadziła po mistrzostwach bokserskich Europy klasyfikację sędziów bokserskich, biorących udział w mistrzostwach.

Sklassyfikowano ogółem 46 sędziów, na pierwszym miejscu znalazł się Neuding, na drugim Laukdrey, na trzecim Francuz Girard, a czwartym Kowalski.

ciej bramki. Słabiej wypadli również Zygmuniec i Wapiennik. Najbardziej ujemną stroną gry drużyny łódzkiej jest niedokładność podań. Stąd częsta utrata piłek.

W pierwszej połowie zawodów padła jedna bramka dla łódzian — zdobył ją w 16 min. Hogendorf z podania Szymborskiego. Mimo wyraźnej przewagi Unii wynik ten utrzymał się do pauzy.

Po przerwie w 11 min. Gustowski przedłużył głową rzut wolny Bara-

W Krakowie 0:0

Ciężką przeprawę

przeszedł CWKS w Bytomiu Budowlani odmłodzili atak

Mecz Gwardia — Ogniwo, dwóch miejscowych rywali krakowskich zakończył się wynikiem bezbramkowym. Zawody zgromadziły około 30 tys. widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg dość ciekawej i na dobrym poziomie postawionej gry.



Wzłaszcza doskonała postawa bramkarza Jurowicza, któremu Gwardia w pierwszym rzędzie zawdzięcza taki wynik i uzyskanie jednego punktu, spotkała się z aplauzem widzów. Jurowicz, mimo iż atak Ogniwa, dość dobrze w tym dniu usposobiony, oddał wiele celnych i niebezpiecznych strzałów na bramkę, nie zawiódł ani razu i pewnie wyłapał wszystkie piłki.

Drugim zawodnikiem, wybijającym się na boisku ponad przeciętny poziom, był Rajtar, inicjator wszystkich niemal ataków Ogniwa. On to pchał swych kolegów naprzód, on nawiązywał łączność i dobrze rozdzielał piłki. Dobrze spisywał się też formacje defensywne z Kaszubą w roli sztopera na czele. Ich pewne interwencje sprawiły, że atak Gwardii w najlepszym wypadku dochodził do pola karnego, ale nie mógł się pokusić o poważniejsze zagrożenie bramce Ogniwa. Rola bramkarza Hymczaka ograniczyła się do wyłapywania centr i zbytnio wysuniętych naprzód podań, względnie rzutów wolnych.

na i zdobył drugą bramkę, a w 27 min. padła trzecia bramka zdobyta przez Szymborskiego, po zagranii Hogendorf — Bomba.

Jedyną bramkę Unia uzyskała w 35 minucie, kiedy Cieślak ułokował w siatce odbitą od poprzeczki po strzale Przecherki.

Składy drużyn:
Unia: Wyrobek — Bartyła, Bomba — Suszczyk, Cebula, Jacek — Przecherka, Alszter, Tim, Cieślak, Skorupa.

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński — Włodarczyk, Baran — Kalużyński, Urban, Wapiennik — Hogendorf, Bomba, Szymborski, Gustowski, Zygmuncik, Sędziował Walter (Poznań), widzów 25 tys.

Tabela ligowa

1. CWKS	6	12	14:5
2. Ogniwo	6	10	10:4
3. Górnik Radlin	6	8	12:6
4. Kolejarz W-wa	6	7	13:7
5. Budowlani	6	6	12:8
6. ŁKS Włókniarz	6	6	10:9
7. Gwardia Kr.	6	6	4:4
8. Kolejarz Poz.	6	6	7:11
9. Włókniarz Kr.	6	5	13:13
10. Unia	6	3	8:12
11. Ogniwo Byt.	6	3	3:9
12. Gwardia	6	—	4:22

5 bramek padło w Stolicy

W Warszawie miejscowy Kolejarz pokonał Gwardię (Szczecin) 5:0 (2:0). Bramki zdobyli: Kobylański — 3, Zelenay i Łącz — po 1. Sędziował Szczur z Sosnowca. Widzów około 12 tysięcy.

Mecz nie był ciekawy, gdyż drużyna szczecińska okazała się zbyt słaba. Kolejarz mimo zdecydowanego zwycięstwa, nie zachwycał. Jedynym wartościowym zawodnikiem w zespole szczecińskim był pomocnik Bartozak.

W Krakowie 0:0

Ciężką przeprawę

przeszedł CWKS w Bytomiu Budowlani odmłodzili atak

Mecz Gwardia — Ogniwo, dwóch miejscowych rywali krakowskich zakończył się wynikiem bezbramkowym. Zawody zgromadziły około 30 tys. widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg dość ciekawej i na dobrym poziomie postawionej gry.

MŁODZI GÓRA

Po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze Budowlani (Chorzów) odnieśli zasłużone zwycięstwo 3:1 (0:0) nad Kolejarzem (Poznań). Szczególnie dobrze zagrała w drużynie chorzowskiej pomoc, w której młody Grzywoz był najlepszym graczem na boisku. Atak Budowlanych wystąpił z Barańskim na środku, Sulikiem na lewym skrzydle i niedawnymi juniorami Januszkiem oraz Pilarkiem.

Strzelcami bramek byli: dla Budowlanych — Januszek — 2 i Spodzieja, dla Kolejarza — Twardowski. Sędziował Bartyzel (Kraków). Widzów — 20.000.

Z TRUDEM WYGRAŁI

CWKS miał ciężką przeprawę w Bytomiu z Ogniwo, wygrywając zaledwie w stosunku 1:0. Jedyną bramką dnia padła w 40 minucie pierwszej połowy ze strzału Soporaka.

Najlepsi z zespołu stołecznego Januszek, Stefaniszyn i Szczepański. W Ogniwie wyróżnili się: Cichoń, Narloch i Skromny. Sędziował Szeifer (Szczecin). Widzów 18.000.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski

W Olsztynie odbyły się biegi o mistrzostwo Polski, w których wzięło udział 283 zawodników z całego kraju — a które stały się wielką manifestacją na rzecz pokoju.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

W biegu juniorek na dystansie około 800 m 1) Cyranówna (Spójnia Grudziądz) — 2:57,0, 2) Klekotko (LZS Biały-stok), 3) Biegun (LZS Wieprz woj. krakowskiej).

W biegu seniorek na dystansie ok. 1200 m: 1) Gryszkówna (Stal Rzeszów) — 3:49, 2) Strzetuska (CWKS Warszawa), 3) Oliwińska (LZS Biały-stok).

W biegu juniorek na dystansie około 1500 m: 1) Kupezyk (Lublin) — 4:17,0, 2) Caboń (Szczecin) — 4:23,6, 3) Żbikowski (Kolejarz Toruń) — 4:42,2.

W biegu seniorów na dystansie ok. 5000 m: 1) Szwarzgot (CWKS Warszawa) — 15:42,2, 2) Kielas (Gwardia Gdańsk) — 15:48,4, 3) Graj — (Gwardia Warszawa), 4) Płonka (Wrocław), 5) Kwiatkowski (Lublin). Startujący w tej konkurencji Dzwonkowski i Boniecki zajęli dalsze miejsca.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Warszawa — Miasto.

Na bieżniach 3-bój lekkoatletyczny i biegi ZS Gwardii

Sekcja lekkoatletyczna ŁKS Włókniarz zorganizowała trójboju sprinterski wewnątrzklubowy. W skład trójboju wchodziły biegi na 60, 100, 200 mtr. Punktowano według tabeli fińskiej.

Wyniki, 60 m. Szczepaniak 7,2, Pawłowski 7,3, 100 m. Tułcecki 11,3, Szczepaniak 11,4, 200 m. Tułcecki 23,5, Puchowski 23,5. W ogólnej punktacji: 1) Tułcecki 2156 pkt., 2) Szczepaniak 2103 pkt., 3) Pawłowski 2071 pkt., 4) Puchowski 1984 pkt.

Juniorzy 60 m., 100 m. i 200 m. 7,2, 11,4, 24,2 sek. W ogólnej punktacji 1) Szczepaniak 2103 pkt., 2) Chranowski 1841 pkt., 3) Pierzchlewski 1544 pkt.

Na boisku Spójni odbyły się biegi na przełaj zorganizowane przez łódzką Gwardię. Była to masowa impreza, wzięło bowiem w niej udział 420 zawodników i zawodniczek. W biegu kobiet na dystansie 500 m. pierwsze miejsce zajęła Pietrzak 1:46, a w biegu mężczyzn na 1.000 mtr. zwyciężył Miller 2:47. Uzupełnieniem tej imprezy był udział 50 dziewcząt III Gimn. im. Żeromskiego w trójboju lekkoatletycznym, ubiegających się o odznakę BSPO. Ogólnie podobała się dobra postawa i karność młodych dziewcząt.

Liga żużlowa rozpoczęła mistrzostwa

Rozpoczęły się pierwsze rozgrywki ligi żużlowej, które przyniosły następujące wyniki: Unia zwyciężyła pewnie bytomskie Ogniwo 37:17, zajmując wszystkie pierwsze miejsca.

W Ostrowie Wlkp. Stal pokonała Kolejarza (Rawicz) w stosunku 36:18.

W Rybniku Górnik pokonał Włókniarza 33:15.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych tokarzy, szlifierzy, frezerów, stolarzy zatrudni na tymczasie Baza Remontowa Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, ul. Sterlinga 26. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 373

Głównego księgowego zatrudni na tymczasie Państwowa Fabryka Zwytek „Polonus” w Łodzi, ul. Władysława 43-45. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 372